

Spotkania z Bogiem - „Pamięć i tożsamość” Jana Pawła II

Miara wyznaczona zła

Rozmówcy pytają Jana Pawła II o sens **prawdziwej eksplozji zła**, która miała miejsce w XX w. Wyjaśniając sens istnienia zła Ojciec Święty przywołuje [przypowieść](#) o pszenicy i kąkol. Kiedy słudzy zapytali gospodarza, czy mają iść na pole i wypłenić kąkol z łanów [zboża](#), ten odpowiedział: „*Nie, byście zbierając [chwast](#), nie wyrwali razem z nim i pszenicy. Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żeńcom: zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mojego spichlerza*”. Zło jest zatem nieodłącznym elementem świata, na którym obok zła istnieje dobro. Podłożem jednego i drugiego jest natura ludzka, która choć skażona grzechem pierworodnym, ma w sobie zdolności czynienia dobra.

Skąd więc faszyzm, [komunizm](#)? I jak doszło do upadku tych systemów? Na początku odpowiedzi Jan Paweł II przywołuje postać św. Faustyny - głoszącej prawdę o potędze Bożego Miłosierdzia i zaznacza: w czasie, gdy tworzyły się systemy totalitarne Bóg zadbał o to, by ludzie mieli możliwość obrony przed złem: „*Siostra Faustyna stała się rzeczniką przestania, iż jedyną prawdą zdolną zrównoważyć zło tych ideologii jest ta, że Bóg jest Miłosierdziem...*”. Podejmując próbę odpowiedzi na postawione wyżej pytanie Jan Paweł II stwierdza, że źródła zła należy szukać w przeszłości, opowiada o filozofii kartezjańskiej, w której „Bóg filozofów” został zastąpiony „ideą Boga”, którą umysł ludzki mógł dowolnie kształtować. Nic też nie stało już na przeszkodzie, by [człowiek](#) poczuł się jak bóg, zaczął uważać siebie za boga. Zniszczono w ten sposób „filozofię dobra”, do czego w dużej mierze w Polsce przyczynili się działacze marksistowscy, eliminując wykładowców filozofii realistycznej. Wraz z nią złamała się także „filozofia zła”. I oto człowiek uznał, że może decydować o tym, co jest dobre a co złe, kto ma prawo żyć a kto nie. Rozpoczęły się prześladowania: Żydów, Romów, duchowieństwa katolickiego, ukraińskich chłopów, wreszcie osób niewygodnych dla ustroju komunistycznego. Papież zaznacza w tym miejscu, że choć prześladowania te ustały, wciąż mają miejsce inne, dokonywane w imię fałszywie pojętych praw człowieka. Są to aborcja oraz usiłowanie uprawomocnienia związków homoseksualnych i traktowania ich jako inną postać rodziny. Sugeruje odrzucenie filozofii kartezjańskiej, w której nie ma miejsca na Boga - Stwórcę, i powrót do filozofii św. Tomasza i jego „filozofii bytu”. W każdym razie u podstaw wszystkich rozważań musi się znaleźć jasne stwierdzenie, że człowiek to, obok wielu innych, **był stworzony**. A obok niego, a raczej ponad nim istnieje **Byt Absolutny**. „*Jeżeli nie wychodzimy z tego „realistycznego” założenia - mówi Papież - poruszamy się w próżni*”.

Pada pytanie o to, czy istnieje **granica zła**. Papież odpowiada, że tą granicą jest boskie i ludzkie dobro. Zło można zatrzymać tylko dobrem. Nie można czasem zapomnieć o doznanym cierpieniu, ale można wybaczyć temu, kto nam to cierpienie zgotował. A przebaczenie jest także odwołaniem się do dobra, które jest większe od zła. Źródłem takiego dobra jest Bóg. Natomiast absolutną granicą, której zło nie może przekroczyć, ustanowioną przez Boga, jest Odkupienie. **Krzyż** Chrystusa - mówi Jan Paweł II - jest tym wyraźniej obecny, im silniejsze zło. Mówi o obozach koncentracyjnych, o komorach gazowych i przywołuje niezwykle postacie św. Maksymiliana Kolbe i św. Edyty Stein, którzy zginęli w obozach zagłady. Ich postawy Papież nazywa „*wielkimi wielkością świadectwa dawanego wśród współwięźniów Chrystusowi ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu*”.

Człowiek egzystuje zatem pomiędzy dobrem i złem. W tej egzystencji niezwykle staje się znaczenie zbawienia. Był to gest Boga w stronę człowieka, który wydając na Mękę swojego Syna, położył na szali dobra jego nieprzeliczone pokłady. Korząc się przed Bogiem, wzywając Miłosierdzia Chrystusa człowiek otwiera sobie bramę do korzystania z tych zasobów dobra, a każdy jego grzech zostaje usprawiedliwiony.

Pada pytanie o to, **jak człowiek ma realizować swoją wolność**. Odkupiony przez Chrystusa człowiek ma do wypełnienia ważne zadanie - powinien pracować nad sobą, bogacić się wewnątrz, podążając za Chrystusem Jego drogą. Na tej drodze przejść musi przez trzy etapy: oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia.

Wolność i odpowiedzialność

Papież odpowiada na wstępie na pytanie o to, jak wykorzystać ludzką wolność, by w przyszłości nie powtórzyły się tragedie XX w. Wolność to dar, ale także problem - trzeba umieć z niej właściwie korzystać. Jeśli człowiek wykorzystuje swoją wolność do czynienia dobra, on sam staje się lepszy. I odwrotnie. W dodatku pojęcie dobra przestano odnosić do świata wartości moralnych i sprowadzono do szczęścia i przyjemności w wymiarze indywidualnym. Ważne jest, żeby każdy z nas mógł bez przeszkód realizować swoją wolność. A tymczasem od tego, jak jej użyjemy, zależy, jakie owoce nasza wolność przyniesie. Czy będzie to krótkotrwała przyjemność, czy nasza indywidualna korzyść, czy też dobro w szerokim znaczeniu tego słowa. To zależy od naszej woli.

Na czym więc polega i do czego służy ludzka wolność? **Wolność** to „*własność woli, która urzeczywistnia się przez prawdę*” - mówi Arystoteles. „*Nie ma wolności bez prawdy*” powtarza Jan Paweł II. Wolność, która w jakikolwiek sposób próbuje sobie podporządkować prawdę, manipulować nią, naginać do realizacji własnych planów to wolność ułomna, która może doprowadzić do tragedii, czego dobitnie dowiedli dyktatorzy XX w. **Jeśli człowiek dobrze realizuje swoją wolność, jest orędownikiem prawdy i żyje w prawdzie.**

A jaką naukę można wynieść z trudnych doświadczeń Kościoła w Polsce w systemie komunistycznym? Komunizm panował w Polsce przez 50 lat. W tym czasie ujawniła się niezłomna wola narodu, by nie dać się zniewolić, by pozostać wolnym. Stąd wielkie odrodzenie wartości religijnych i ideałów społecznych. Tu Papież przytacza rozmowę, jaką odbył ze swoim kolegą z kolegium, młodym księdzem z Belgii. Ten zapytał go, dlaczego to właśnie Europa Wschodnia została dotknięta złem w postaci komunizmu i niemal natychmiast sam na to pytanie odpowiedział: „*Nam na Zachodzie zostało to oszczędzone być może dlatego, że my na Zachodzie Europy byśmy nie wytrzymali podobnej próby, a wy wytrzymacie*”. Jan Paweł II dobrze zapamiętał te słowa. Kreśli przed słuchaczami wizję Europy Zachodniej - kolebki chrześcijaństwa, a jednocześnie Europy, która Chrystusa odrzuca, propagując świecki styl życia, liberalizm postaw i poglądów. Mówiąc o antywangelizacji Papież zastanawia się, czy nie doprowadzi ona do nowej postaci totalitaryzmu.

Na końcu tej części rozmowy jeszcze raz powraca temat Miłości Bożej i Miłosierdzia. Bóg jest nieskończenie miłosierny dzięki ofierze Chrystusa, którego uczynił grzechem za nas wszystkich. Chrystus wziął na siebie ludzkie grzechy i oddał siebie w ofierze, by sprawiedliwości stało się zadość. Dlatego człowiek z ufnością może się odwoływać do Bożego Miłosierdzia. Po raz drugi wspomina Papież św. Faustynę, która pokazała światu **potęgę Miłosierdzia** objawionego jej przez Chrystusa Zmartwychwstałego.

Myśląc Ojczyzna...

Rozmówcy poruszają wciąż żywy temat: jakie będą konsekwencje przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, czy znalezienie się we wspólnocie państw nie doprowadzi do zaniku tożsamości narodowej, nie odbije się na poczuciu patriotyzmu, tak ważnym u Polaków. Jak mają się do siebie pojęcia „ojczyzna”, „**naród**”, „kultura”. Papież wiąże słowo „ojczyzna” z osobą ojca. **Ojczyzna**, ojcowizna - to, co pochodzi od ojców, przodków to nasze dziedzictwo. Jest znamienne, że duch narodu zaczyna żyć aktywnie i twórczo w sytuacjach kryzysu, kiedy narodowi odbierze się ziemię. Tak było z Polakami, którzy w okresie zaborów, a potem reżimu komunistycznego stworzyli monumentalne dzieła literackie, filozoficzne, artystyczne. Stąd wniosek, że słowo „ojczyzna” łączy w sobie to co duchowe z tym, co materialne. Chrześcijanin ma jednak obok ojczyzny „ziemskiej” jeszcze inną ojczyznę. Dzięki narodzinom Chrystusa - człowieka, każdy z nas stał się Jego bratem. Mamy wspólnego ojca, którym jest Bóg. W ten sposób całą ludzkość łączy więzy pokrewieństwa - wszyscy należymy do tego samego Ojca, od Niego pochodzimy i ku Niemu dążymy. Boża „ojcowizna” przyjęła na ziemi kształt kultury chrześcijańskiej, w nurt której wpisuje się także Polska.

Patriotyzm to według Jana Pawła II wielka zaleta. Polacy znani są z tego, że potrafią godnie bronić własnej ojczyzny i oddawać za nią życie. Społeczność narodową uważa papież za tak naturalną i nie do zastąpienia, jak rodzina, dlatego porzuca obawy, że we wspólnocie narodów europejskich mogłoby dojść do zaniku tożsamości narodowej któregośkolwiek z państw członkowskich. Podkreśla też, że patriotyzm tym różni się od nacjonalizmu, że respektuje prawa innych narodów do umiłowania przez nie ich ojczyzny. W tym sensie patriotyzm *„jest drogą do uporządkowania miłości społecznej”*.

Dalsza część rozważań dotyczy pojęcia „**naród**”. Najpierw Ojciec święty formułuje definicję pojęcia „naród”: *„społeczność, która znajduje swoją ojczyznę w określonym miejscu świata i która wyróżnia się wśród innych własną kulturą”*. Ale naród w szerszym znaczeniu to lud boży, „nowy Izrael” wywodzący się od Abrahama i Izaaka, bo takim ludem stali się wszyscy wierzący dzięki ofierze Chrystusa. Naród ma wymiar historyczny - ma swoje dzieje, historię. Nie posiada natomiast eschatologii, ta jest powołaniem człowieka. **Historia**, wspólne dzieje nie pozostają bez wpływu na naród. Naród polski rozpoczął swoje trwanie w historii od przyjęcia chrztu. Wcześniej jego prehistorię tworzyły poszczególne plemiona słowiańskie.

Rozmówcy pytają Jana Pawła II o to, czym jest **kultura** i jak należy rozumieć jej sens. Papież odpowiada, że początków ludzkiej historii każdy człowiek wierzący szuka w *Księdze Rodzaju*, gdzie mamy opis stworzenia człowieka. O ile stwarzając poszczególne elementy świata Bóg mówił „Niech się stanie”, o tyle stwarzając człowieka uczynił go na własne podobieństwo. To stworzenie było więc dla Boga wyjątkowe. Najbardziej podstawową definicją ludzkiej kultury są, według Papieża, słowa Boga: *„Czyńcie sobie ziemię poddaną”*. Zgodnie z tym nakazem **człowiek ma do spełnienia na ziemi misję: głosić prawdę o sobie i świecie**. Aby tę misję realizować, człowiek musi poznać prawdę o świecie i o sobie samym. Bardzo ważne dla tego poznania jest uświadomienie sobie, że natura człowieka jest dwoista - Bóg stworzył człowieka *„mężczyzną i niewiastą”*. Mężczyzna przestał odczuwać dotkliwą samotność i zachwyił się kobietą, którą stworzył Bóg. To z kolei świadczy o podstawowym powołaniu człowieka - powołaniu do miłości i

rodzicielstwa. Miłość to jedno z uczuć najczęściej wyrażanych w sztuce. Podobnie jest z pięknem wpisanym w ludzką kulturę. Jan Paweł II dodaje, że każdy naród tworzy własne dzieła kultury. Dla Polaków olbrzymie znaczenie ma średniowieczna [pieśń Bogurodzica](#), a także kult świętego Stanisława, którego wyrazem jest z kolei łacińska pieśń *Gaude Mater Polonia*. Kultura łączy naród, jest spoiwem, dzięki któremu narody istnieją przez wieki i różnią się od innych narodów, bo mają swoją tożsamość. Na koniec, analizując polską kulturę, Papież przyznaje, że jej właściwością są: „*wielość i pluralizm, a nie ciasnota i zamknięcie*”. Przypomina Rzeczpospolitą Obojga Narodów, w której istniała wielość kultur, wyznań, a mimo to Polacy nie zatarli swojej tożsamości narodowej.

Myśląc Europa...

Na wstępie rozważań o Europie Ojciec święty mocno podkreśla, że europejską cywilizację i kulturę rozpoczęła ewangelizacja. Dlatego wspólne dla wszystkich krajów europejskich są wartości zakorzenione w Ewangelii. Kościół służył przy tym kulturom narodowym, nie umniejszając ich znaczenia. Przejął także dziedzictwo antyku, nadając mu jednak określony kształt. Następnie przywołane zostaje przemówienie św. Pawła na ateńskim Areopagu. [Apostoł](#) przedstawił Boga chrześcijan jako „nieznanego Boga”, dla którego mieszkańcy Aten ustawili ołtarz. Potem mówił o Bogu-Człowieku i ofierze Chrystusa. Niestety słuchacze zlekceważyli słowa św. Pawła. Mimo to wielkie dzieło ewangelizacji ogarnęło wkrótce całą Europę. W średniowieczu nastąpiło pęknięcie w wielkim monumencie chrześcijańskim, jaki stanowiła Europa. Doszło do podziału Kościoła na wschodni i zachodni. Dalsze pęknięcia to [reformacja](#) w czasach nowożytnych, wojny religijne. [Przełom](#) XVII i XVIII wieku przyniósł zwątpienie w Boga. Aby dotknąć tragizmu europejskiego oświecenia, Jan Paweł II przypomina przypowieść o winnej latorośli. Chrystus powiedział: „*Ja jestem szcepem winnym, a wy latoroślami*”. Te słowa świadczą o powołaniu człowieka do istnienia „*na obraz i podobieństwo Boga*”. Odrzucając istnienie Boga [oświecenie](#) pozbawiło człowieka możliwości istnienia w pełnym wymiarze.

Wielkim zadaniem Kościoła jest **ekumenizacja** - połączenie w jedno wyznawców Chrystusa podzielonych wyznaniem. Stopniowo ewangelizacja wykraczała poza granice Europy, która była i jest jej centrum. W nowożytnych dziejach naszego kontynentu miały miejsce dwa wydarzenia, będące reakcją na ustrój feudalny: Wielka Rewolucja Francuska i rewolucja bolszewicka w Rosji. Eskalacja zła nastąpiła natomiast w czasie I wojny światowej.

Papież dostrzega także dobro wynikające z filozofii oświeceniowej, która odrzuciła istnienie Boga. Są to: podkreślanie praw człowieka, uznanie praw narodów do wolności i samostanowienia, idea braterstwa ludów, postulaty sprawiedliwości społecznej, ograniczenia samowoli kapitalistów. Twórcza synteza stosunku chrześcijaństwa do oświecenia znajduje się w dokumentach II Soboru Watykańskiego.

Na pytanie o najważniejsze zadania Kościoła we współczesnym świecie Papież odpowiada: [apostolstwo](#) świeckich i **działalność misyjna**. Podkreśla, że Kościół powinien być w dzisiejszych czasach mężny i niezłomny jak Chrystus.

Ojciec święty mówi także na temat stosunku Kościoła do państwa. Zarówno Kościół jak i państwo mają własne pola działalności, jednak łączy je podstawowy cel - dobro wspólnoty. Ponieważ w XX wieku nasiliły się działania mające na celu nakłonienie ludzi, by przestali wierzyć w Chrystusa, stąd tak ważne jest, by pielęgnować wiarę, oraz aby Kościół wzmógł akcję misyjną.

Następnie Papież analizuje Europę na tle innych kontynentów. Stwierdza, że najbardziej poza nią katolickim kontynentem jest Ameryka Łacińska. W Azji katolicy są w mniejszości. Afryka jest kontynentem misyjnym. Kościół wciąż opowiada się po stronie praw człowieka i praw narodów. Ze względu na coraz bardziej ujawniający się w świecie podział na bogatą Północ i ubogie

Południe Kościół zwraca uwagę na niesprawiedliwy podział dóbr pomiędzy strefy globu ziemskiego.

Demokracja: możliwości i zagrożenia

Zapytany o ocenę współczesnej demokracji w jej zachodnim wydaniu Ojciec święty opowiada się po stronie tej formy życia politycznego, podkreślając, że w krajach demokratycznych muszą być szanowane fundamentalne normy etyczne. Już w starożytności dochodziło do wypaczeń systemu demokratycznego. Znane jest nawet określenie dla patologicznej formy demokracji - „ochlokracja”, czyli rządy tłumu (Polibiusz). Analizując współczesną demokrację Papież powraca do czasów biblijnych i przywołuje postać Abrahama i Mojżesza. Ten ostatni był twórcą państwa izraelskiego, u podstaw zaś prawa panującego w tym państwie był [Dekalog](#). I właśnie Dekalog uważa Jan Paweł II za podstawę każdego ustroju w sprawiedliwym państwie, także państwie demokratycznym. Jako prawo natury Dekalog powinien być źródłem prawa świeckiego. Prawo stanowione przez człowieka, jeśli nie respektuje zasad Dekalogu, może stać się dla ludzkości groźne. Na potwierdzenie tych słów Papież przytacza przykład w III Rzeszy, której parlament pozwolił Hitlerowi objąć władzę. W czasach współczesnych demokratycznym rządów również zdarza się występować przeciwko prawu naturalnemu. Najbardziej jaskrawym tego przykładem jest dopuszczenie do aborcji. Rządy, które na to pozwalają, pozostają w konflikcie z prawem Bożym, z prawem natury.

Ojciec święty podejmuje temat miejsca i roli Polski we współczesnej Europie. Nie uważa, by Polska, znalazłszy się za „żelazną kurtyną”, została oddzielona od Europy. Podkreśla wkład wniesiony przez Polaków do rozwoju całego kontynentu, akty heroizmu - obronę przed hitlerowskim najeźdźcą, powstanie warszawskie, rozwój „Solidarności”. Polska nie musi więc „wracać do Europy”. Papież podkreśla rolę Polski jako przedmurza chrześcijaństwa, jej rolę w tworzeniu europejskiej kultury, mówi o działalności Uniwersytetu Jagiellońskiego, o tolerancji religijnej. Nawet w czasach upadku Rzeczypospolitej powstawały załączki dobra, jak działalność Komisji Edukacji Narodowej, Sejm Czteroletni. Niezaprzeczalną mądrość polityczną i bezprzykładne bohaterstwo wykazali Polacy w 1939 r. Kiedy zachodnie demokracje łudziły się co do zamiarów Hitlera, Polacy słusznie przewidywali agresję Niemiec na kraje Europy i świata.

Następnie Jan Paweł II wspomina swoje pierwsze papieskie wystąpienie na Placu św. Piotra. Powiedział wtedy, że przychodzi „z dalekiego kraju”. Był bowiem człowiekiem „za żelaznej kurtyny”. A jednak został wybrany papieżem na przekór wszelkim podziałom i można ten wybór traktować w wymiarze symbolicznym jako powołanie całego Kościoła do jedności oraz podkreślenie roli, jaką Kościół polski odegrał w dziejach nowożytnej Europy.

Rozmówcy stawiają teraz **pytanie o tożsamość Kościoła**. Rozpoczynają rozważania na ten temat Papież przywołuje postać Marii, która jako Matka Chrystusa zachowywała w pamięci wszystkie wydarzenia. Jej pamięć, podkreśla Papież, jest bardzo ważna dla tożsamości Kościoła. Wynika ona z słów Chrystusa podczas Ostatniej Wieczerzy - „*to czyńcie na moją pamiątkę*”. Eucharystia, którą Kościół od wieków sprawuje, gwarantuje jego tożsamość. I mimo wszelkich podziałów u podstaw Kościoła zakorzeniona jest świadomość jedności.

Na pytanie o sens historii, biegu dziejów Jan Paweł II stwierdza, że historia to walka dobra i zła, grzechu, wynikającego z błędu pierwszych ludzi, i łaski, jaką przyniósł Chrystus Zbawiciel. Najgłębszy sens historii wykracza poza nią, bo przeznaczeniem człowieka jest wieczność.

Zakończenie

Na zakończenie Jan Paweł II powraca do zamachu na jego życie, który miał miejsce 13 maja 1981 r. Podkreśla, że Ali Agca był jedynie narzędziem w czyimś ręku. Ze

smutkiem mówi o rozmowie z zamachowcem w więzieniu. Ali Agca nie okazał skruchy, najbardziej zainteresowany był natomiast objawieniami fatimskimi, bo nie mogło mu się pomieścić w głowie, że nie powiódł się zamach tak doskonale przygotowany. Frapował go nieznan mu wymiar życia, w którym to nie on, ale ktoś inny „prowadził tę kulę...”.

Papież podkreśla na koniec: *„Ja żyję w przeświadczeniu, że we wszystkim, co mówię i robię w związku z moim powołaniem i posłannictwem, z moją służbą, dzieje się coś, co nie jest wyłącznie moją inicjatywą. Wiem, że to nie tylko ja jestem czynny w tym, co robię jako następca Piotra”*.